

1

Massraček Vidovicki v prvomom apy krite
"Ničo o Briva Hričovskej" strážajac, že
gen. Kikiel ma do dispozycji nove z'rodka, do-
tyčnyas ktoré v r. 1924, v craci praca "Rohi
1920" bydy mi n'edostupne, tem samem zna-
diže potvrdzenu svojej tery, vypravovej v l'osie
otvartym do Sufa k'abini (generalsko k'ab. ...)
o prypatnych dokumentozbiorach, zamknutych
Ma ~~na~~ navrhovom vodra, a otvartych v'ovraci
Ma z'efa Briva Hričovskej.

~~Kidly pod konice rohu 1926 objaven
refastro Briva Hričovskej, malardem tam~~

Pod konice r. 1920, objavy poucovie
refastro Briva Hričovskej, malardem tam
popredno mi n'erucas, tehy, zatyt'it'ovana:
"Aht'a korespondeniji z' generadaci Hričovskej
i Weygantem orak Urepa, francijske, podras
botny varžavskiej orak dispozycji i instruk-
cije z' l'ata 1920 r., stanoviaco v'otnoš'i zene-
rada broni Rozvadovskiego." Jelca ta kavisra
plikr aht'i, porvezdhoranym po vojnie v Gene-
ralnym Inspektonari Kavaleriji przez ip. ppok.
Laindaiškiego, ujetym v 56 kos'it'ek n'imero-
vanym i kaspatornym kolejnem n'imera-
niam. Dodana jest "Notatka objašn'ajaca" genera-
da Rozvadovskiego i vykaz dokumentov - žuo-
tatki objašn'ajacej doviedzajemy si, že gen.
Rozvadovski platižo ~~do~~ do dnia 10. v. 1925 r.
te rozkazy n' siebie przechovyvad i "n'isimad"

z ewidencji Sztabu Generalnego", iż daniem
 przedkreślenie sposobności do ujawnienia
 tych aktów stowaryżoby pewne trudności dy-
 plomatyczne; wyraża się w tem myśl, że
 otrzymanie aktów do archiwium, prowadzonego
 pod dyktando Sztabu Generalnego,
 nie daje gwarancji zachowania w tajemni-
 cy tego, czego ujawnienie stowaryżoby szko-
 de dla państwa.

Na spisie dokumentów, której jest jedno-
 kreślenie protokołem otrzymania ich do Biura
 historycznego, podpisanym dnia 14. maja
 1925 r. przez gen. Krikiela i ppok. Łai-
 dańskiego, dwubrotnie dopisane jest zastrze-
 żenie, że materia, ome własności probiera,
 gen. Rozwadorskiego.

Nie chce, iż otrzymania się w ręce tego rozka-
 zji postępowania kanónu gen. Rozwadorskiego,
 jak i akceptującego przez swój podpis takie
 postępowanie ówczesnego oficjalnego prze-
 wieszcza interesów wojska w sprawach archi-
 walnych, ^{gen. Krikiela} ~~gen. Krikiela~~ Jego rozkazji myślowa-
 nie prywatnych greskności jedności genera-
 łowi przez drugiego, i przyznawanie ich
 wówczas, kiedy rozkazy Ministra wyrażenie
 określały prawo własności aktów edyktowych,^{*)}

*) Księgi Rozkazów ^{Nr 9. z 17. marca,} 1925 - ~~Ar 4~~ For. 101. „Sowieci v wa-
 ku wojny pomy uciw rekwizycyjnych kasatach archiwowania akt,
 państwa powołanej komisji zabierania przez oficerów francijskich
 w aktach różnyh dokumentów na własność, co w skutkach poróżne-
 to wdekompletowaniu archiwów własnych dwóbrak, przypominam,
 że każdy akt edyktowy jest własnością państwa, i samowolne przy-
 właszczenie go jest czynem edyktowym karygodnym - Z tego wzglę-
 du polecam wyjątkiem posiadaczom akt trójci historycznej
 z okresu niemieckiej wojny przedać je najpóźniej do
 dn. 1. maja br. do Biura historycznego kł. Gen. - Apeli, że do po-
 wzięcia obowiązku solidarnego myślenia wyjątków i trudności

jest przeciwstawem dowodowem ze strony
obu tych generadow i w kierunku pobry-
wa sie z karcielem pishyraniam dokumento-
wi, podniecionym publicznie przez
Marzadka Pitcińskiego w lidzi jego otwartym
do Szefa Sztabu Generalnego, a postowionym
w artykule w „Kunjerze porannym“*)

Faktem jest, ze akty te rozidny i dostepno-
ne gen. Kikiclowi i podwidy mu ka
gdonyj material do artykulow ogloszonego
w sierpniowym kessyie „Bellony“ z r. 1925. 2)
Dost. Artykul ten wywodat gwadlowca, Ruzty-
ke, ze strony marzadka Pitcińskiego 3),
na ktora gen. Kikiel odpowiadat w Bellonie
ogloszeniem kilkun dokumentow i podaniem
facsimile fotograficznego krosch aktow, na
ktorych opierat swoje poprzednie prace 4).

Wobec tego, ze, jak powiedziatem, teba gen.
Roswadowskiego dostaraczat gen. Kikiclowi
gdonyj materialow do jego prac, materialy
jej kawartowia bliziej kausalizowai.

Znajomy tajniki pracy gen. Roswadowskiego
jako Szefa Sztabu generalnego wieza, ze byt on
bardzo niesystematyczny, i ze ksztalady jego
biurka kalezat kawre sadu umostwo aktow,
kapsito nieratatornych, karsiti wzruconych
tam po karmajomieniu sie z uiceni gene-

*) Kresi str. do 445 gen.
Niewo u Biurze Kikiclowa.

2) Diewoska ruztyczna operacji warszawskiej - Bellona t. XIX,
st 1925, str. 113-134.
3) Niewo o Biurze Kikiclowym - Kunjer poranny z 3, 5,
12, 14, 21, 22 pazdziernika i 6 listopada 1925.
4) Dokumenty do historii planu operacji warszawskiej -
Bellona t. XX, 1925, str. 114-136.

radu. Te včasni stary akti, rabvane pres
 gen. Rozvadovskiego przy ustępowaniu jego
 i Srefostra Szabli, kostady później upora
 wane i odgromne pownemi konceptkaciami
 v tekah. Teku, o ktorej mówis kavierna
 gđównie pizma, skierowane do Srefo
 Szabli Generalnego v lewie 1920 pres gen.
 Kuryca i srefo misji francuskiej, gen.
 Kuryca oraz gen. Kuryca. Akta pierwne
 nejnej vagi dla historii planów bitwy var-
 szawskiej. Znajtijemy tam ~~stot~~ na oryginal-
 nych rōvnicz marginesove dopiski,
 podkreślenia itp., robione pownemi nie-
 vstplivie reka gen. Rozvadovskiego. V
 Akty te porovnie upora
 vo. Karidy vjety jest ~~rozros~~ v koscilku,
 na ktorej reka prok. Laidai'skiego (ze sta-
 bli gen. Rozvadovskiego, jako Gen. Gusp. Kaval)
 povany jest tytyl akti s'traumentem,
 oraz nimer kolejny akti v terce niebies-
 kimi odōvkem. Te nimer kolejne tyvise
 niebieskim odōvkem pizane povitakaje
 si tei na originalnyh aktah. ~~Na byt~~ Akty
 te vidovnie jūi poprednio bydy povadlovane,
 vhtadane v pevnej kolejnosci i nimer-
 rovanne krevonym odōvkem, ktoreto ni-
 mery kostady pō'niej, przy stāvianii ni-
 mery niebieskiego, niebieskim odōvkem
 prevneilone. Z'tep, co poprednio poviedriadem,
 myslim, ze nimeracija ta byda robiona nie
 v pō'dviesie, a jūi po vojnie, do roku 1925;
 reu, ktora jest z pūmktii vidrenia nauki

V dla historyka
 katem akty te
 bez stāvovity
 nitykha nypar
 opiny av'tora
 akti, fer rōv-
 neri Szabo
 Szabli Gen.

archivalnej devastácie, autor, ale ktorej
 nie ^{na povah} ~~možno~~ pripísať kdekoľvek, a treba
 kľodiť na karb neviadomosti vry lehkomyšľivosti poražkujacego.

Ďalej je, jeżeli prystupimy do ďalšej
 analízy. Oto skazuje sa, že úvagi margine-
 sove gen. Rozvadovského onaz potvrdenia
 robione sa kilký rokjavami odôvkáv i to
 niekiedy na tej samej strane; jeť vztplivc,
 vry úvagi te moqdy povstai jednoneseúie.
 Vztplivosi te podnosi fakt, že niektoré no-
 tati, ~~nezgólúie niekieskim~~ sa robione
 odôvkám identykerum do tego, ktorým
 jeť podana na shtach nievztplivie kobre-
 tí značne póúniejšiego pochovaca úi-
 merazja porovňava. Nasiva si pripír-
 klenie, že akrotaje te bydy robione uouo
 ex post, značne po vojnie, jakkolievk
 rádných pod tým vzgledem úvagi súi
 obok notatki, ani na kosúle usma.

Pripírzenie to tak uúie nepohoido-
 tego rokjaví prepravovanie súi róvne jeť
 pricie fázrovaniú dokúí tvorabianiú ex
 post dokúmentúv historykerum, že rászau
 súi kai vyraúniejšých dovúv.

Úvalakúem je, v formie rukopisnej sí vprúti
 v vry v Kosúle, najúnej nr. porovňovuy
 9, zatytúrovanej "Raport N 141, kvúv vry War-
 sava' v 29.VII." Oprúv kilký inuych kartek
 jeť tauú úvartka papieriú, týmsamym
 úimereú 9 kopatrovna, ~~z~~ a reprovúko-
 vana na kúde, vry fotografii. Úvartka

czy wiecej?

wezi kartki, ^{atramentem} napisano pismo gen. Sosn-
 Rowlkiego, ówczesnego ministra spraw wyzn.
 słowa: „Generata broni Józefa Hallera
 miauję wojennym gubernatorem Warzsa-
 my. 29. VII. 20.” Nad tym napisem ^{ni górnym}
 pismo gen. Rozwadovskiego ^{zobaczem} dopisek: „Auto-
 graf Nacz. Państwa”, ni w dół zaś takie pismo
 „Propozycyem i uszyskadem mianowanie
 go wraz z ptkow Łagórskim jako szefem
 sztabu na dow. frontu półn. na miejsce
 Szreptyckiego Rowl” (Słowa gen. Rozwadovskie-
 go). Autentyknoś pisma gen. Sosnowskiego
 nie ulega tu wątpliwości; charakter pisma jest
 tu zupełnie niezgodny z charakterem pisma
 Marszałka Piłsudskiego, natomiast identyczny
 z pismem gen. Sosnowskiego. Dopisek
 gen. Rozwadovskiego jest niewątpliwie zrobiony
 ex post, jakkolwiek żadna uwaga gen. Roz-
 wadovskiego tego nie sprawiła stwierdza: pre-
 dewersywnym wyrazu „autograf” ^{nie} używa się
 nigdy do aktów bieżących; następnie, przy-
 przykładzie materii, że pisarz swa, adnotacje
 wprost siebie, gen. Rozwadovski ni zrobiłby
 takiej pomyłki, chyba, że miałbyśmy tu
 do myślenia że pda vola, czego ni przypuszczam.
 Jednakże pomyłka ta dowodzi dwóch rzeczy:
 1) że gen. Rozwadovski robił adnotacje na
 aktach bardzo lekkomyślnie, 2) że robił
 je już po wojnie, w karidym razie po w jakiś
 czas po powstaniu aktu, nigdy tego nie
 karuakajac. Stwierzenie tego faktu naha-
 ruję podejrzliwie odnosić się do wszystkich innych

Wskazania
 zwrócić to samo
 gen. Sosnowski;
 kto's ego pismo
 Tem o badanie
 Jakim entu-

marginerowych gen. Rozvadovského, Teubar-
dričej, jereli, jak to wyżej wykaradem, podej-
mliwosti te wzbudza obowek, ktorym sa
one dopisane.

Jak sie do tego ahti odnosi gen. Kikiel?
Obowiazwad go, jako historyka ~~na~~ bitwy
warzawskiej prauizjnego oraz ~~rodowika~~ oficera,
odpowiedzialnego za archiwum, w ktorym aht
ten jest przechowywany, specjalny kryptogram
w stornulki do ahtow historycznych - w tym
specjalnie wypadki byt w Tatrem podose-
mii. Wzrusy wchodzący w que lądzie rija,
i komunikacja z nimi jest i byda w 1925
roku barzo Tatra. Soratem nawet, gdyby
mi dysponowal aparatem kryptogramu, jaki
mi dawai powinno wyhortadzenie history-
ka, maad doskonałe charakter pisma za-
równo didaidskiego jak Soruhovskiego,
prauizja z nimi, pser jakis czas berposred-
nio przy ich bokii, od kat kilkunastii.
W tych okolicznosciach aht dostaje sie do
jego ^{gen} raka i oto - na korzilec dokumen-
ti, pod jego tytkidem, napisanyu rekaz
ppok. Landaiskiego, znajdujenny dopisek
rekaz gen. Kikiela: „i notatka autogr.
N Wozra w 24 lipca 1920“.

2.

Czy to nie jest fadrowanie dokumentow?
Wyobrazam sobie, ze aht ten dostaje sa
lat kilkadziesiat do raka historyk, bowa-
jacy zagadnienie stornulki Marucowa
do gen. Josefa Hallera. Adnotacje dwuch
autorytatywnych osob pozwola mi nie

badai dokumentů pod vzgledem autentičnosti. Niewątpliwie historyk ten mógłby z tej ma-
łej uściłki wysunąć utęjedem wniosek, obcho-
dzący go w jego zagadnieniu.

W tym wypadku jednak rzecz jest o tyle
łatwa do sprośtorowania, że odtę dotychczas nie
był wyryskowany w publikacjach i wskutek
tego pstrzenie, iż niemiernie na kosciele
dokumentů, ichwani historyka ^{od} jest będęci.
Cożej, jeżeli analogiczne preparowanie
aktów roztaje już wyryskane publikacyjnie.
A tak nie rzecz ma z drugim aktem w tej
samej teze.

Oto koscilka z liście, porządkowa 14, ra-
tyfikowana ^{reka ppłk. Cui daj mi ego} „Gen. Weygand o rztiszeji
ke rzkicem 2.VIII.20.” Wewnątrz dwi kartko-
wy autograf gen. Weyganda, pokreślony
tremu kolorem odórków, oraz liście
Kartka z uarypowanym chemikatem o-
dórkim rzkicem, oznaczającym spdywanie
dywizji ke rchodę na przedniości Warszawy.
Na kosciele, pod tytułem powyżej przyto-
czony, napisek ^{reka} gen. Kikieła: „Szkic
nie malery tistaj; jest kreślony 6. lub
7.VIII. reka, Marraadka Sibiridkiego. Kikiel
gen. brzyg.” W radzumiści do publikacji
gen. Kikieła „Dokumenty do historii plani
operacji warszawskiej” [†] jest podana jego
reprodukcja fotograficzna, z podpisem:
„Szkic koncentracji 1-ej armiji na przednio-
ści warszawskiej, kreślony reka, Wotra
Naczelnego, kapewne 5 lub 6 sierpnia 1920”

w Telesie kaš publikaciji podane jěst
 następnjše wyjaśnienie: „Nawto rachowad
 ni sklic sčotkowy, Kresłony neta, Wotra Na-
 urelnego, pochowacy z skneri powstawania
 deuzji, wresnijszy od „Roskari do peregri-
 powania”; sklic ten przedstawa skwót
 i-ej awiji na przedmości - Prytcuram
 równie; fotografje tego sklici.”

34. Donowne, reprodukcje fotograficzne tego
 sklici podaje w kadzruku.

Stwierkam na podstawie badania osobiste-
 go oraz gen. Sosukowskiego, że sklic ten
 rysowany jěst neta, nie Narelnego Wotra,
 a ówczesnego Ministra Spraw Wojskowych,
 gen. Sosukowskiego.

Generał Kikiel miał ~~o~~ co do tego do-
 kumentu te same bardzo ładne warunki
 stwierżenia autorstwa, co w poprzednim do-
 kumencie. Tylko o ile tam wcz. posiada
 nieopublikowana, to tutaj w lekkożyłowości
 swej posunął się tak daleko, że bez uprawde-
 nia dokument ~~opublikował~~ ogłosił drukiem.
 Czy kierowad generałem Kikielom tylko
 karjgodna lekkożyłowości, czy też miał on
 inne jakieś, bodajhowe ~~ce~~ w tego rodzaju
 wprowadzeniu bład wystającej artyklu
 publikacji*)? Odpowiedź na to znajdziemy
 w analizie okoliczności, w jakich publika-
 cja nastąpiła.

Manradek Bidziński w swoim „Roku 1920”
 pisze*), a mówi o swoim staniu do gen.
 Roswatowskiego, a oraz o naradach nad planami

*) Wb. przewaricie oficerów, którzy są nieomal jedy-
 nymi krytykami „Bellony”

wojny, dyktowaniu na plaży Sakhim przez gen. Roswalowskiego, Sorukowskiego i Weyganda: „Osobiście mały bradeń miał w dyktando i sporach...” i dalej „Dochodząc do deury, powziętej przez siebie 6 sierpnia karmarzi obraci myśl, że przy tych dyktando, którym nieraz niechętnie się przypisują...” itd. Marra-tek białoruski swoją relacją stwierdza, że konferencji te na plaży Sakhim w niżej mi wspomniany na jego deury 6 sierpnia. Gen. Kikiel natomiast w swej pierwszej pracy podaje inne, sprzeczne z powyższą relacją Marra-tek, wnioski: „Wóh Neuredu brad miał w tych warunkach parównu przed wyjściem do Chedua, jak po powrocie, gdy uciąża, wobec pniebieży bitwy nad Buziem, narządza już ka-gadnienie operacji nad Wiedziem...” *) Doremu ra-kucara się, że „warady nie były protokodowane; mi dochowały się też radne szkice i bruljony z czasu przed 6 sierpnia, odnoszące się do stążo-nawej operacji...” ale „dokumenty z tego okre-sli pozwalają ustalić kierunek myślowy porządkujących uczestników...” *) Doremu na kilku stronach przedstawiona jest ewolucja poglądów głównych osób, biorących udział w tym okresie, ewolucja, której bony w każdym momencie opierają swą oparcie na stąży z konferencjami na pla-ży Sakhim. Na podstawie jakichś danych stworzył gen. Kikiel tę analizę, trochę mi jest do-cier. Wracając kończy jedno: warystatem, gdzie został składowany plan bitwy war-

~~Opisany
2. 10. 1945
4. 10. 1945
ka to replika
kuchnia
1. 10. 1945
wiedza~~

*) Dierwna uytyma operacji warszawskiej. Bellona XIX, 1945 Str. 125.

pravskiej, jest gabinet Sępa Sztabu Generalnego
na planie Suchim i corzenie u nim kon-
ferencje.

Przeciwko temu wotacji interpretacji wystę-
pił ostro marzałek Sidorski: „Zażyto-
waniem samego siebie, trwierząc o biew Tricha-
czewskiemu, że kądziej narady ani rady nie zwo-
ływadem, na to pan Kikiel stwierdza odwrót-
nie, że „narady nie były protokolowane”, tak,
nie były protokolowane, że „nie dochowały się
żadne ekspice i bruljony z czasu przed 6. sierpnia”.
Narady więc były i wobec tego, że uchowane
w uniwersytecie Jana Karłowicza stałe w opisie
tych narad wieśna Nareckiego Wotka w tych
narad, „irgadzując” go stałe nie z kim in-
nym, jak z generałem Rozwadovskim, Sępem
Sztabu Nareckiego Wotka, w katem lepiej wie-
ja, co ówczesny Narecki Wóś czynił i robił”)

I jako odpowiedź na to, publikacja p. n.
gen. Kikiela skłini, jego zdaniem określonego
reka, Wotka Nareckiego. Nie wiem, na jakiej pod-
stawie gen. Kikiel wypróskował, że takie reka,
wotka nareckiego był określony. Faktem jest, że
u pierwszej analizie tego dokumentu, określili
jak świątku o tem przytoczony powyżej dopisek
na kosciele autografii, określili datę jego
powstania na 6 lub 7 sierpnia, a wiec już po
powstaniu Beryji (Beryja rano 6 sierpnia już
była ^{zakończona} gotowa). Przy skitkaniu dowodów na potwier-

*) Wiew o Bieime Histonycnem I.

drewni woich ter so do roli Konferencyj na
 planie Sachim ^{preziera} ~~okrywa~~ gen. Kikiel date, tego
 dokumentu, znosi wiadomo na jakiej pod-
 stawie, na „kapsule 5 lub 6 sierpnia” ~~sierpnia~~
~~data pierwsz~~ Preliminary daty pierwszorzędnej wagi,
 skoro właśnie w nocy z 5 na 6 sierpnia decyduje
 woja powstała po skrytykowania; a w tekście
 objaśniającym do tego tekstu jest już bez żadnej
 wątpliwości stwierdzone, że ~~powstała~~ „pochozi
 V wreszciejiny od rot Karis o przegranej” on, z słowami powstawania decyzyj!

V wreszciejiny od rot Karis o przegranej

Zupełnie się dowód na kłamliwość tej woja
 Narelnego; oto w papierach Srepa Sitabii Gene-
 ralnego, a wiec najprawdopodobniej powstały nie
 gdzie indziej, jak na konferencyach w jego gabinecie,
 najpóźniej się wkie, kresłony reka, woja Narel-
 nego, który i to wreszciejiny od rotkaris o
 przegranej, a świadczący o tem, że teni
 woja Narelny krymie z Srepa Sitabii sprawy
 kwierance z tego decyzyje dyktowane i plany po-
 niwad do bardzo konkretnych form.

Ten cel publikacji jest mojem przypuszczeniem,
 ale podobny dokument ten był ~~to~~ publiko-
 wany i interpretowany w artykule, stanowią-
 cym odpowiedź na polemicę, Marraadka?
 Faktem jest, że autorstwo dokumentu zosta-
 ło spadkowane, że publikowana data jego
 powstania została naciągnięta do potrzeb po-
 lemicznych gen. Kikiela, i że - jakkolwiek
 stanowi on dowód to pierwszorzędnej wartości - w obliczeniach,
 w jakich został opublikowany, wprowadza w błąd
 czytelnika w zagadnieniu pierwszorzędnej war-
 tości historycznej.

Przytoczyłem powyżej charakterystykę systemu „analizy” dokumentów przez gen. Kilińskiego. Użył określeń, może w stosunku do niego rzadziej, jeżeli chodzi o prace historyczne, nad bitwą warszawską, nie mogą się do tego stwierdzenia sprawić. Balce porównanie wywodów gen. Kilińskiego z istótnym stanem rzeczy prowadzi mnie do postawienia mi, jako historykowi tej bitwy, znacznie niższych wymagań.

„Rok 1920” Marszałka Piłsudskiego, jako relacja Włodka Nareckiego, posiada i posiadać będzie zawsze pierwszorzędne wagi dla historyka. Takholwień się do tej książki uściślonej, każdy powany w niej wywód musi być przez historyka gruntownie sba-dany i racjonalizowany; stwierdzeń nieprawdziwych poszczególnych twierdzeń autora można tylko na podstawie wyrażonych, niewyrażonych, sprzecznych z temi twierdzeniami dowodów.

Pierwszorzędnej wagi relacja, po raz pierwszy publicznie wypowiedziana, ^{jeń} była przedstawiona przez Marszałka jego pierwotny plan przeciwnatarcia na północ. Marszałek stwierdza cytatem z jego jednego ze swych pism z r. 1921, że w okolicznościach w sytuacji wojennej, jaka w lipcu 1920 się wytworzyła, powiadł następująca ogólna myśl strategiczna: „1.) front północny wyprawa tylko czas - 2.) w kraju energicznie przygotowanie rezerw - dyktowane jest wtedy na Bzóg, bez platformy ich w walce obronione frontu północnego, 3.) skonczenie

z Brückennym i ściażnicie z podziemia
 w których się dla kontrataków, który planowa-
 Tem z okolic Brześcia - liparcie też do końca
 trzymadłem się tej zasadniczej myśli." I dalej
 wyjaśnienie szczegółowe tego cytatu: „Jest
 po stronie Wilna przypadek do przekonania,
 że momentem kruszący dowódców na północ-
 nym froncie będzie przejście przez nasze wojska
 Bzigi i Narwi. Przypuszczadłem, że wielka
 ilość wojsk na Polonii, prawie do nierada-
 garowanych przy cofaniu się w bojach, utrzy-
 mać kłoda Brześcia i okolic i w ten sposób
 odnowić kłoda koncentracji wojsk od podziemia
 dla silniejszego interwencji. Koniecznym
 jednak warunkiem dla tej koncentracji było
 utrzymanie z góry silnego ataku, który po-
 siadał przewagę w jej kierunku Brückennym ---
 Każdemu rozprawom wojny na podziemi byłaby
 jarda Brückennym i nie radzidłem, by mi by-
 to trudno, po utrzymaniu lub przynajmniej
 znacznym niestwierdzeniu tej jardy, wy-
 ciągnąć większe siły z podziemia, by je
 skoncentrować gdzieś pomiędzy Kowlem a
 Brześciem i wrac z grzypa, polech, ma do
 bojami kruszoną, przejść do kontrataków
 w kierunku północnym." I dalej, po prze-
 prowadzeniu analizy obrotów poszczególnych
 jednostek dla stwierdzenia stanu moralnego
 wojsk na różnych odcinkach frontu: „Wier-
 tem więc, iż może z pewnym prawdopodob-
 ństwem rachować, że gdzieś w końcu lipca
 będą mogły przystąpić do decydujących opera-

cyj" następnie, po przedstąpieniu powyższego
 rozwoju bitwy z Brytyjczykami: „gdyż niecierpli-
 wie śledził przebieg wojny w Chodnie, w kwatere
 dowódcy frontem gen. Ryba - Śmigłego,
 nieprzejmując się wprawdzie już na północny Łom-
 że, i w szybkim tempie zbliżał się do Brześcia
 i Białystoku - Pamiętam - 30 lipca karadem
 kapitał gen. Sikorskiego, dowódcy w Białymstoku,
 na jak długi dzień może, że obroni Białystok i
 jego okolice? Było to dla mnie ważne, gdyż
 rozmyślałem postanowieniem na Stochodzie cesii.
 3-iej armii dla odnowy w zachodniej części rejonu
 Kowla, gdzie w tym czasie karadem koncentrował
 się do kontrataków, gdy i w miastach
 mi się skończyła z Brytyjczykami - Odpowiedź
 brzmiała pocieszająco - Gen. Sikorski sądził,
 że i w miastach mi się utrzymał w Białymstoku i oko-
 licach do 10 dni, a zatem - jak sądziłem - po-
 miimo powolnie rozwijającej się operacji
 przeciw jęziku nieprzyjacielskiej, i w miastach
 się ją zakończyła. Niechętny obliczenia genera-
 ła Sikorskiego okazały się błędne - Białystok
 padł ~~na~~ 1 sierpnia - Białystok i pado, a z nim
 razem i cała moja kalkulacja - -
 Niechętnie, i padek Białystoku, z którym tyle
 wiarądem, wywarł na mnie silne i gło-
 bkie wrażenie - Tak był niespodziewany i
 nieoczekiwany - Bez po sobie wahania się
 i rozmyślań poręczałem się ze swoją ideą,
 i dądem rozkaz ewakuacji Kowla i cofnięcia
 3-iej armii odstawiającej armii na Białystok*)”

*) Białystok: Rok 1920 - wyd. T. 5 str.

dalej, ~~posledho~~ v nastupujem koridrale, pre-
chodí Mährské vprout do omóvienia
ohobieruósi, odosracujúc eis do deupji
bitvy varšavskéj.

*Vu vorich
vopisanienach*
Relacija pierwsorzędnej wagi! Oto Wóór Na-
rebelny stwierka, że v pevnej farie wielkiego obro-
tu, kiedy lokalne próby ratrymania ~~je~~ nie
dady rezultatu, stvorjyt postavova, dla valnych
kriadač koncepcje strategičeskoj: vygranaia na
područii, skomentrovania vojsk v područia
i centru v rejonie między Kovelu a Brestem,
i interesna stavtať na góvne sídy niepury-
jáielskie ku pódnoe; že varnikiem, ko-
niernym do krealizovania tej idei, bydo
utrzymanie Brestia przez čas, potrebnij
do kachierenia bitvy s Brestemym i
presunieniem vojsk stavtať do na pódnoe,
między Kovel i Brest; že vpravek Brestia
nieumožlivid krealizovanie tej idei; i že
v kousekveniji Wóór Narebelny tej koncepciji
kaviehad i kavrad eis do novej, która kve-
alizovata eis v bitvie varšavskéj.

Qualita možilivosti vykonania ~~prer~~ projekto-
vaneho manevru okazuje eis realna, i možiliva,
bivrac pod uvage sívreme varniki moralne,
stavimel síd, planovany čas i prestrenie,
któreby vybrane do presunatovania jednotki
múriady pokonai. Nie jst on tedy fantazje-
Sapre, že voler istučenia tego korraji kúpednie
sívdej relaciji Wóóra Narebelneho, ^{(obovizhen} ~~prer~~ ^{historyka}
jest traktovai ja ^{jako} ~~ja~~ pevnie drogovskaz v po-
vukivaniach dokumentov, ktoréby pracj na

rezer tego krajui Konepji potwierady, wgladnie
porowidly wykarai jej Kowstrickij, ex post,
Wla uprawdliwienia sie przed historya, a
nie Kowstrickij.

Tak sobie powyma z tem zagadnieniem
gen. Kikiel, pisze o tym wlasnie okresie
deceprji? *)

Nad relacjami Wotra Narelnego przechodzi wogol-
nie bez zwroccenia na nie, i wagi. ^{Zajmuje sie} ~~Omawia~~ ~~to~~
natomiast Konepjtowa plany, smiety przez Srepa
Sztabu Generalnego w tym okresie, plany nigdy
niezrealizowane, i nigdy wogole przez Wotra Na-
relnego nie brane, pod uwage. Omawia tam
wprawdzie rozkazy Narelnego Dowodstwa
z 24. lipca Nr 7945/III wspominajac, ze jest tam
mowa o Przeslci, w Ktorego rejonie ma byc
podjeta akcja karceprna w wiskrzyn stylu,
mowi tez o rozkazie Narelnego Dowodstwa,
zakazujacym „przyroczenie kontratakow
4-cj armiji Rednej i Orlandi, zakazajac, ze
star ma wyjsc w pierwszych dniach sierpnia
rozstrzygajac przeswiderzenie; ^{7/8} w kwiazki
z tem i z waznoscia utrzymania Kowla i
Wotrimiera Wotymickiego grupa poleca
ma trzymac przedpol w Kierimki Kobrynia
i oddawiac od potuocy 3-a armije. ^{1/2} Cytaty
to Cytaty te z pierwszej pracy gen. Kikie-
la zakazajac, ile slawos w rozkazowactwie
Narelnego Dowodstwa porowidwa idea stra-
tegierna Wotra Narelnego. Ale gen. Kikiel
to preora, wipie z radkiem imieniem, nie

Szkany!

V (Rozk. z 30. VII.
Nr 8069/III.)
Czy nie jest i de-
cyzja z 2068?

*) Pierwsza wytyczna -- Bellona XIX str. 114 -

odgrywającymi realnej roli ideaami, przepednie nie
 zastanawiając się ani przez chwile nad ka-
 radniczką, w czym tkwi koncepcja strategiczna
 Wojska Nareckiego, tak wyraźnie opisana
 w „Roku 1920”. Odnosi się od niej do tego
 stopnia, że kiedyś mi to tenże Wojsk Narecki,
 Marrađevski Piđivski, myślenie w swoich arty-
 kulach^{*)}, gen. Kikiel Knótho i Kategory-
 mie w odpowiedzi na nie stwierdzi: „Odnosi
 idea Wojska Nareckiego, koncentracji sił fron-
 tów podjednostkowo-wschodniego „głównie między
 Kowlem a Przesieciem” i skierowania stąd
 wprost ku północy, kampania w dziele
 J. Piđivskiego „Rok 1920”, str. 155, nie kam-
 pagna się w pracy Szefa Sztabu Generalnego,
 i szefa oddziału operacyjnego.

Nie jest wyjaśnionym powód tej rozbieżności:
 można się przypuszczenie, że kampania ta nie
 została przekazywana jako decyzja Sztabowi
 Generalnemu.²⁾

Skąd to twierdzenie, jakim prawem może
 takie zdanie mówić historyk, który w poprzed-
 niej swojej pracy, jakkolwiek najspokojniej
 w świecie ma ustosunkowane wyżej i następny rozha-
 rós nie koniecznie twierdzi, jednakże sam mimo-
 woli nie ukazał śladu pracy nie kogo inne-
 go, jak Szefa Sztabu Generalnego, nad tą właśnie
 koncepcją Wojska Nareckiego, jakim prawem
 teraz stwierdza bez kajanki, że kon-
 cepcja ta nie kampania się się w pracy

*) Nieco o Piđivski Historiografem

2) Dokumenty do hist. planów. Bellona XX Str. 114-115.

Szeffa Sztabu Generalnego? I jakim prawem
 myślała wniosek, że prawosporobnie „ka-
 miar ten nie został przechowany jako decyzja
 Sztabu Generalnego”, co w obliźwosciach,
 w jakich artykuł gen. Kukiela został
 opublikowany, zostało krosimiane jako
 podejście o sfabrykowanie przez Marszał-
 ka Piłsudskiego całej idei już po wojnie?
 Jest to tembankiej ~~rozważało~~ przedsięwa-
 jące, że w tej samej tere archiwum Piń-
 wa Historycznego, w której znajduje się
 cytowane w pierwszej pracy przez gen. Ku-
 kiela rozkazy, znajduje się kilka innych
 dokumentów, badaj że wyrażnieję języcz
 mówiące o pracy Sztabu Generalnego nad
 idea, Wodza Narelnego, opisane, przez ni-
 go w „Rokach 1920”.

Dla ~~rozważenia~~ wszelkich pod tym
 względem wątpliwosci przytaczam w za-
 kaznikach in extenso rozkaz 7945/III
 z 24. lipca, oraz drugi, niecytowany przez
 Kukiela, a w tej samej tere Nr 155 ~~roz-
 kaz~~
 przechowany rozkaz 8068/III z 30. lipca -
 drugi rozkaz 7945/III, a ~~szczególnie~~ ^{cały} jego
~~istotę~~ ^{istotę} II. mi ~~pozostawia~~ ^{pozostawia} ~~całą~~ ^{całą} wątpliwosci
 co do ~~istoty~~ ^{istoty} pracy Szeffa Sztabu w ~~istocie~~
~~ambrozijnej~~ ^{ambrozijnej} ~~rozważeniu~~ ^{rozważeniu}
 At ~~istoty~~ ^{istoty} strategicznej Wodza Narelnego.
~~Również~~ ^{Również} ~~mi~~ ^{mi} ~~brzo~~ ^{brzo} ~~pod~~ ^{pod} ~~tym~~ ^{tym} ~~względem~~ ^{względem}
~~Jest~~ ^{Jest} ~~inne~~ ^{inne} ~~wątpliwosci~~ ^{wątpliwosci} ~~pozostawia~~ ^{pozostawia} drugi
 in extenso w ~~zadaniach~~ ^{zadaniach} przytoczony rozkaz
 8068/III. Mowa tam o ~~rozważeniu~~ ^{rozważeniu} ~~istoty~~
~~umowa~~ ^{umowa} ~~linji~~ ^{linji} przyznaczenia linji Orłowski
 i Lesnej; o ~~istoty~~ ^{istoty} ~~umowa~~ ^{umowa} ~~za~~ ^{za} ~~wzroku~~ ^{wzroku} ~~umowa~~ ^{umowa}

liniji Grajevo - Osrovice - Narev - Orłauka -
Prześi; dwukrotnie pod adresem Zarządu
jest podniesiona potrzeba bezwzględna utrzy-
mania Kowla; a reasumpcja tych
wszystkich warunków jest ustęp końcowy,
który mówi wyraźnie, że „szybki i dodatni
wynik tworzący się akcją w rejonie Brody-
Dębno (przyp. aut: bitwa z Brześcem)
wpłynęło decydująco na utrzymanie linii
Stachów - Styr i pozwoli Naczelnemu Dowódcy
na przegrupowanie sił w celu przeprowa-
dzenia na północny wydatnej kontratacji”.

W tej samej tece przechowany jest jeszcze je-
den ~~akt~~ dokument z owego czasu; jest
to mój list do gen. Sikorskiego, ówczesnego
dowódcy grupy poleśkiej, pisany w Brze-
ściu 28. lipca. Okoliczności powstania tego
dokumentu są następujące: w lipcu i
pierwszych dniach sierpnia 1920 roku by-
łem przedtem funkcję oficera sztabowego
Sępa Sztabu Generalnego przy dowódcach
na froncie; zakres mojej pracy obejmował
przewidywanie 4-a armii. W tym cha-
akterze zostałem wysłany 28. lipca do

Brześć. Ten rozkaz pisany jest przez Sępa
Oddziału Operacyjnego, płuk. Dżikora; posiada
parafę Dżikora i gen. Rozwadovskiego - jest więc
kaznaczeniem się pracy zarówno Sępa Sztabu
generalnego, jak i szefa oddziału operacyjnego -

Przesłania dla kontatowania stami rzeczy
 w jego rejonie i rakomunikowania gen.
 Sikorskiemu bezpośrednio ~~delegacji~~ wytyka-
 mych do dalszych działań. W przesłaniu gene-
 rala Sikorskiego jeszcze nie ma żadnego, miejsce
 jego pobytu nie było tam ^{dokładnie} (kmae, ja
 kai, przesłany pod dnia i noc miśia-
 tem wracać do Warszawy, dohad umio
 prowadzania Deperra ze Szabli General-
 nego - Napisaniem wobec tego list
 do gen. Sikorskiego, następującej treści:
 Który przystaeram in cetero w całości. ^{czuiki}
 Dokumenty tego rodzaju mają znaczenie,
 wartość dla naszego historyka; skie-
 nowano osobicie do jednej tylko osoby nie
 potrzebijsa liczyć się z Komendosie, tajem-
 nicy, jako stara się operacyjne plany przed
 ich realizowaniem; nie potrzebijsa też brać
 pod uwagę wpływu na moral dowódców i
 wojska; toteż karmytraj sa, one kmaunie
 bankiej ~~to~~ szere i kmaunie bezpośrednioj
 myślenia, aniżeli oficjalne rozka-
 zy. List mój nie porostawia już żadnych
 wątpliwości co do planu działania: wbrew
 apelom, wyrażonym w poprzednio cyto-
 wanych rozkazach ~~skier~~ do armij
 tej i tej co do utrzymania pierwszej linii
 frontu, mówi on bez ogródek, że „liczyć
 się należy z dalszą niemyślnością
 tej i tej armii - dopuści głębokie jeszcze
 cofnięcie się tam miśi być liczone.”
 Y dalej mówi o dalszych planach opera-

ujmých: „Kontrakcja Jah czy inaerej
Kontrakcja jeť propozovana k rejonu
Pruscia kwarta, masa wojsk ku pobuor-
neuu - vychodovi!“ Co Cryz pozostavia
to jah niekolwiek vatplivouci?

zamyślenie

Dokument ten bezsprzecznie \neq nie jest
bezpośrednim wyrazem pracy Szefa Sztabu
Generalnego; ale pisany przez specjalnie do
Pruscia wydanego oficera Dąbkińskiego
tegoż Szefa Sztabu jest bezsprzecznie wy-
nikiem całości pracy, rozwiniętej dla
stworzenia warunków do możliwości reali-
zowania planu.

zamyślenie!

Nie mógł on nie być znany gen. Kikiele-
wi; przechowany jest w tej porządkowej
kolekcji operacyjnych Naczelnego Dowództwa
na lipiec 1920, w której są, zdołane również
poprawnie cytowane rozkazy operacyjne;
był on w pracach Biura Historycznego już
dawniej analizowany i przytaczany w pu-
blikacji zarysu Szefa Biura, mjr. Za-
wardkiego *); niewątpliwie musiał być
omawiany przez mjr. Zawardkiego i gen.
Kikielew w związku z ich pracami w Biu-
rze, zwłaszcza na seminarjach, na których
gen. Kikielew obrzucał swoje prace. A jed-
nak, pomimo tak wyraźnej i bezpośredniej
treści gen. Kikielew nie widzi pracy Szefa
Generalnego nad ideą Marszałka.

Nie pracując specjalnie nad historią
bitwy warszawskiej, nie mogą być pewnym,
czy kwalifikatem wszystkich dokumenty, stier-
dające pracę w r. 1920 w myśl planu,

*)

opísaného pover Marascha Sidčinského
 v „Roku 1920“. Juste to jediné, ktoré posky-
 toval dem. ~~Ulyanovovi~~ ^{Ulyanovovi} ~~na dôvod,~~
~~že trvierzenie gen. Kihikla, vygotoveneho~~
 po vythuisii mi pover Marascha, že
 jeho plan neqlizije, a uóviarego že idea
 Uozra Navrelneho mi karuacryda tie v pravu
 Seefa Siatki Generalneho; nefa ovriadi
 Operacynneho i prypisovalnie mi byda
 im prekarana, že ~~trvierzenia~~ ^{by} ~~tego~~ ^{ka} ~~nie~~
^{ka} ^{prseovanie} ^{ry} ^{naivnosti};
 jet to sviadome i cynicke fadrovanie
 historji, oblicrone chyba na to, že majú
 pod svoja vstava archiva, tatro do nich
 kaulluaj dostep literisim, ktorryby sú-
 mikunie i niverie chieci pisai historje.

V jak povala ja otkrytye relaja Marascha,

Spejalnie v analizie tego momentu hi-
 storji naskej vojny tego vorraji fadryne
 predstavienie stani reury ~~na~~ ^{na} ~~baro~~ ^{na} ~~na~~
 baro dria, Dvionosi, v kaushevenci svojej
 borieni dopravara do kipeunie mie-
 pravkinego obraki evoliji mypli opera-
 cynej, deuytrijanej o prebiegu kvasen-
 tiapy tej mypli, bydy nastepizije: Vasenie
 do realizaciji plani koncentraciji v rejonie
 Onacicia i niverenstava stantav, pover rychlie

V dovobnie uóvrie, že v krani od 24 do 30 lipca pra-
 covano vidovnie v stabi pod inggestje mypli o
 koncentraciji ^{v rejonie Onacicia} ~~na~~ ^{na} ~~koncu~~ ^{koncu} ~~rozpravovania~~ ^{rozpravovania} ~~stav~~
 stantav preivnatarica, že ~~Ulyanov~~ ^{Ulyanov} ~~na~~ ^{na} ~~na~~
 na konicnoie ntrymacim Kova, i že viakavo
 to k projektovanemu preivnataricem. Byj moie,
 že ~~kuicenne~~ ^{kuicenne} ~~idea~~ ^{idea} ~~Seefa Siatki Generalneho~~ ^{Seefa Siatki Generalneho} 24 lipca
 mypeidat Uozr Navrelny do Chedua i Teori dria,
 niveraplivie pod jeho bezposrednia inggestje, pi-
 kany jet postkar 7945/III, v svoim sadobntadnie
 bezdary baro sividem przygotovanem do kamierro-
 neho manevru; niverovnie, že ~~kuicenne~~ ^{kuicenne} ~~idea~~ ^{idea} ~~Seefa~~

[Faint, mirrored handwritten text, likely bleed-through from the reverse side of the page.]

[Vertical handwritten note on the right margin:]
oproti tomu odpor je pri tomto st. d. d. 27. 11.

do 27. 23. >

Státni Generalnego, nieraže k idea pnevobnia
Wdra se polny vajace, dospí zvesta ruicenne i
nieraže skouhstýrovane, vypravdy na rozha-
kovastvo Státni vprdy, zacierajúce rdešiciva i ves
Wdra; pover casty ten ohnes jednake mi kuažti-
jenny ~~karadnivego~~ ka každneg sava, recia, sprsekue-
go ka planeu koncentraciji „griez mištry Kobleu
a Meškieu“ po vypravaii listy na podivni, i
odrotoúie, idea koncentraciji ~ Mešicij, i tury ma-
nia Kobleu i pveivnataria najkouhstentnej ihe
vzrypkich kocharach mištry 27 a 30 lipca se poviana;
skloumy jestem prupai, po kavalizovaii kocharodastva
k tych dni i dni poprednich, se všaúie 27. lipca, pred vyjardeu
do Amstera Chedua, Moik Narelyu neštoijt sra i ves, biefoni Státni

[Vertical handwritten note on the far right margin:]
Generalnego i biefoni obratni operacny zaso.

24.

to a krysiškie štrajmenii bitvy v Bū-
dievnyy pod Brodami - Warimhoumii po-
vorkaia teq manevri jest itrymanie Prėsia,
v rejonie Kōtocep ma sie vbyi Kōmentraija
i Kōvka, lesareq na līniji maršii v podivrii
pod Prėii. Upadek Prėsia, niemoiioi
vshiteh teq itrymania Kōvka, cada idee,
obalid - Wōvras Wōr Narehuy, chvilovo eakhia-
ny movahie, ~~raznyia~~ ~~prasaia~~ nad mo-
va, idee i katorymizi sie na koncepi, rea-
lizovanej v bitvi narrazshiej - Pory takim
stanie vsey bitva nad Prigiem, tozova.
v bitvi karantōia, po itraie Prėsia
olegrata strategičnie role, kōbyia crari
vla povrēia deyriz i vla ryzhanie lepnyh
varimhōv vla naharareq obrōtū i pre-
griporania.

Kōpednie imarej vygleda ta analiza, ješli
die kōeglikitje pīeruka deyriz, vīarava
v Prėsieu - Wōvras - bitva nad Prigiem
staje sie bitva o kryištvo, i dopiero jej pre-
grana, vrazdrie jej pīerwanie v povōri
brahii natriei na kryištvo, v kōnclivēniji
vydaniado - do nove, + vīarave v qdēvsem
cōpniēiem, idee i plany. Natūrahie gen.
Kōkiel, kōeglikovavry plan vreshi, pre-
provadit analize velle teq dūniziego vōri-
movania. Pzyi more - nie chie tū taj tej vū-
vry vōstroygai bez dohdādnego analizy sti-
dīm - bydy to pīerōauki myplove Srefa
Sītabii Generalnogo, vhdāvanie ich jednākie
v mōzq Wōra Narehuyego, so najipohojniej
robi Kōkiel, ^{x)} Istvava obras, nie vpyōlnego
nie majary v pravda, hīvōvryma. A
pīerici Wōr Narehuy, v nie jego Sref Sītabii,
deyrōvad v razadrišykh ideakh!

x) Bellona XIX, St. 128-129.

~~Pro~~ ~~Uci~~

Skądego więc poprzedzić tak rzadko fałsz, i
wyciągać z nich konsekwencje tak dobitnie
sprawie z prawdą historyczną?

Dla odpowiedzenia to pytanie musimy odwiedzić
kabełki intymnych spraw, kwiadrantów z Biń-
nem historycznym Satahū Generalnego, którego
Sufem był wówczas gen. Kikich. Nie jest to
dla mnie przyjemnością, i w każdym razie, się
postawimy tak ciężkie kawy, musimy do
końca przeprowadzić dowód ich prawdziwości.

W roku 1924, bezac Sufem Bińna histo-
rycznego, pomagadłem Marrađkowi Sidziński-
mu w jego pracy nad „Rokiem 1920” dowo-
dzący wyprawy się w dostarczeniu z archiwum
wojny, bezacem pod moim nadzorem, zdanym
materiałom i robieniem potrzebnych Marrađ-
kowi restawii - Abstrakcji tej odwojęm pro-
bię do Marrađka Sidzińskiego stowitki;
wyprawy się on może w specjalnej gotowości, z fa-
ktem wykonywadłem jego klerem - i w każdym razie,
że kwiadrantem dla każdego niemieckiego
historyka obowiązkem był musi i satriem
pracy Wodrowi Narekum, który chce opisać
historję swego stworzenia!

Ministrem spraw wojny był wówczas
gen. Sikorshi. Wyprawy „Rokiem 1920” wyprawy
jego powołanie niezadowolenie - i w każdym
innym, że następ tej kwiadrant, mówiący o
planach strategicznych, wstawał z Brzedem,
i o ich i partii pod wpływem niespodziewanej
jego utraty, był ~~na~~ ~~to~~ ~~jeń~~ najbardziej
pod adresem gen. Sikorshiego Rzytymu
ustępem w Riazie.

Kiedy ~~na~~ ^{br} jeciem 1924 roku wskutek ciężkiej
choroby wyjechał ministrem na kraj, i
katerem uję, mjr. Zawadzki, mój rafiaria
generada Sikorshiego, z kilkakrotnych z nim
konwersach miałam plan dalszej pracy Bińna

Historycznego. Nie znamo szczegółów tych
 rozmów, po moim powrocie bowiem
 w grudniu 1924 r. mił Żawadzki ogłosił
 w mił poinformował, że opracowano
 plan opracowania historycznego bitwy
 warszawskiej. Z porażkiem styczniowym 1925
 roku wyjechałem na Jalskę kierując kapa-
 nię. Zwłaszcza, w dniu wyjazdu już w wagonie
 kolejowym, kawiarni w mił mił Żawadzki,
 że Minister zdecydował się mianować Szefem
 Biura Historycznego gen. Kikiele. Wia-
 domości te, otrzymywane w chwili, kiedy nie
 mogłem już niepewnie uieporwanie
 nawet oświadczyć w ręce następcy idwiby,
 kawiarni w mił powaricie; gen. Kikiel,
 jak mi powiedział mił Żawadzki, przyho-
 dził specjalnie dla zorganizowania pracy
 nad historją bitwy warszawskiej. Decyja co
 do tego niewątpliwie kaparda już to dowiedzieli;
 Szarego wie Minister nie skorzystał z mo-
 go kilkutygodniowego pobytu w Warszawie,
 ażeby mił o niej zawiadomić? Niepokoje
 mił to, że gen. Sikorski, którego istotny
 stosunek do Marszałka Piłsudskiego był
 mił dobitnie znamy, o którym też wi-
 adom, jak widnym jest na piśmie
 wojak karbny wojennych, istniejącej neutralności
 i bezstronności, prace nad historją wojny-
 toris bowiem może w tak osobliwym spo-
 sób powstrzymać na to Niebawem okazało
 się (o czym dowiedzieli się znacznie
 później), że moje przekonania mił nie
 kawiarni. W kilka dni po objęciu Szefostwa
 Biura gen. Kikiel pisał do jednego ze
 swych kawiarni oficerów: „

Wobec tego, że nowy szef biura nikogo
 z personeli nie kawiarni, mił nielega wątpli-
 wości, że mił mił na upły, pisząc po-

mił
 pisał!

vyššie slova. Zaujímavým je, w čem
gen. Kikiel dopatryd sis „pauziřnyh“
i mojej strany? Dosevdeu do prechovania,
si to mojej pomoci, udrizeloua v pravy Maršal-
kovi Sidrinskiciumi, kualarda v i muple
mezo nastepny tak, omeu-

Dotvieridny to zversta, kalsie dieji pravy
gen. Kikiela na tym stanovishi - Zvraťajac
sis do sa v swej pravy o relaciji kry my-
jašniciuma do každego vseredni ahtoroj vojny,
aui karii nie prosid o nie qdovnego tej vojny
ahtora, choiari vskrythie jego stindja i
prave, nie kryja imia, jak Wozra Narehogo,
kahaurady. Dostiat naroztat, v ktorym
preparovano historje, bla nistimieia
v icie tvorcoi i prave Wozra Narehogo,
a sphetem jej - omovione myrij
publikacii gen. Kikiela.

To preparovanie historji odbyvado sic
tak i porucenie, icie mi pomocd navet
quadrovny atak Maršalka, pristupijacy
te metody pravy, si pomimo ktorij tak
qdovnem echem obid sic v cadoj bolse;
te same metody trovady, i jslady icie
kualitovadem jekure v je- ^{dohtive icie}
sieni 1926 roku, kieldy po prave podto-
pravi dvoiletnej prave vracadem na
stanovisho Seifa Bziva Historjcznego-

O tych dalozych prejavach pravy
preparovania historji mi berde jir
movid - ~~nie vchodza one v zaher~~
sazbe kovicem, ke predstavitone pravy-
rij ^{fakty} ~~dozody~~ sa vyznaukajacyu argumen-
tem na dovod, ze v tak pravyjacyu
vzdovickiem „nauki“ nie moina sic
vizarai v pravy, ktora ~~napravde~~ musi
byti napravde naukova i bezstronna-

28.

Navei boviem, qdyby moje karnity s'via-
domego priadania gen. Kikiela chara-
istotného

Sy si nic nerasadione, ~~po~~ to porovadby
nievzplivie neodparty jedu fakti: ze
v takom karie verkytymym i naivnosti
gen. Kikiela ide, tak daleko, ze mi moi-
na go traktovai jako povazneho prtovrha
nauki i historyka.

Pod koniec r.1926, objawszy ponownie szefostwo Biura Historycznego, znalazłem tam poprzednio mi nieznaną tekę, zatytułowaną: "Akta korespondencji z generałami Henrysem i Weygandem oraz Misją francuską podczas bitwy warszawskiej oraz dyspozycje i instrukcje z lata 1920 r., stanowiące własność generała broni Rozwadowskiego". Teka ta zawiera plik akt, porządkowanych po wojnie w Generalnym Inspektoracie Kawalerji przez ś.p. ppłk.Laudańskiego, ujętych w 56 koszulek numerowanych i zaopatrzonych kolejnymi numerami. Dodana jest "Notatka objaśniająca" generała Rozwadowskiego i wykaz dokumentów. Z notatki objaśniającej dowiadujemy się, że gen.Rozwadowski dlatego do dnia 10.V.1925 r. te rozkazy u siebie przechowywał i "usunął z ewidencji Sztabu Generalnego", iż daniś przedwcześnie sposobności do ujawnienia tych aktów stworzyłoby pewne trudności dyplomatyczne; wyraża się w tem myśl, że oddanie akt do archiwum, prowadzonego pod odpowiedzialnością Szefa Sztabu Generalnego, nie daje gwarancji zachowania w tajemnicy tego, czego ujawnienie stanowiłoby szkodę dla państwa.

Na spisie dokumentów, który jest jednocześnie protokołem oddania ich do Biura Historycznego, podpisanym dnia 14 maja 1925 r. przez gen.Kukiela i ppłk.Laudańskiego, dwukrotnie dopisane jest zastrzeżenie, że stanowią one własność osobistą gen.Rozwadowskiego.

Nie chcę tu wdawać się w ocenę tego rodzaju postępowania zarówno gen.Rozwadowskiego, jak i akceptującego przez swój podpis takie postępowanie ówczesnego oficjalnego przedstawiciela interesów wojska

w sprawach archiwalnych, gen. Kukiel. Tego rodzaju wyświadczenie prywatnych grzeczności jednemu generałowi przez drugiego, i przyjmowanie ich wówczas, kiedy rozkazy Ministra wyraźnie określały prawo własności aktów służbowych,^{x)} jest przestępstwem służbowym ze strony obu tych generałów i w zupełności pokrywa się z zarzutem ukrywania dokumentów, podniesionym publicznie przez Marszałka Piłsudskiego w liście otwartym do Szefa Sztabu Generalnego, a powtórzonym w artykule w "Kurjerze Porannym"^{xx)}.

Faktem jest, że akty te zostały udostępnione gen. Kukielowi i posłużyły mu za główny materiał do artykułu, ogłoszonego w sierpniowym zeszycie "Bellony" z r. 1925.²⁾

Artykuł ten wywołał gwałtowną krytykę ze strony marszałka Piłsudskiego³⁾ na którą gen. Kukiel odpowiedział w Bellonie ogłoszeniem kółku dokumentów na których opierał swą pracę i podaniem facsimile fotograficznego dwóch aktów.⁴⁾

x) Dziennik Rozkazów Nr. 9 z 17 marca 1925 poz. 101. "Ponieważ w czasie wojny przy nieregulowanych zasadach archiwowania akt, panował powszechny zwyczaj zabierania przez oficerów pracujących w sztabach, różnych dokumentów na własność, co w skutkach pociągnęło zdekompilowanie archiwów właściwych dowództw, przypominam, że każdy akt służbowy jest własnością państwową i samowolne przywłaszczanie jest czynem karygodnym. Z tego względu polecam wszystkim posiadaczom akt treści historycznej z okresu minionej naszej wojny, przesłać je najpóźniej do dn. 1 maja br. do Biura Historycznego Szt. Gen... Apelując do poczucia obowiązku solidarnego wysiłku wszystkich uczestników minionej wojny, celem możliwie pełnego i obiektywnego odtworzenia jej przebiegu, zapowiadam, że po oznaczonym terminie będę wdrażał dochodzenia sądowe przeciwko tym, którzyby utaili posiadane dokumenty".

xx) List otw. do Szefa Szt. Gen. *Otwarty list do redaktora "Kurjera Porannego", tamże 6 września 1925.*
 Nieco o Biurze Historycznym - *Kurjer Poranny 3 października 1925.*

- 2) Pierwsza wytyczna operacji warszawskiej - Bellona t. XIX, 1925, str. 113 - 134.
- 3) Nieco o Biurze Historycznym. Kurjer Poranny z 3, 5, 12, 14, 21, 22 października i 6 listopada 1925.
- 4) Dokumenty do historii planu operacji warszawskiej - Bellona t. XX, 1925, str. 114 - 136.

Wobec tego, że, jak powiedziałem, teka gen. Rozwadowskiego dostarczyła gen. Kukielowi głównych materiałów do jego prac, należy jej zawartość bliżej zanalizować.

Znający tajniki pracy gen. Rozwadowskiego, jako Szefa Sztabu Generalnego, wiedzą, że był on bardzo niesystematyczny, i że szuflady jego biurka zalegało zawsze całe mnóstwo aktów, bądźto niezakładowanych, bądź też wrzuconych tam po zaznajomieniu się z nimi generała. Te właśnie stosy akt, zabrane przez gen. Rozwadowskiego przy ustępowaniu jego z Szefostwa Sztabu, zostały później uporządkowane i złączone pewnymi kompleksami w tekach. Teka, o której mówię zawiera głównie pisma, skierowywane do Szefa Sztabu Generalnego w lecie 1920 przez szefa misji francuskiej, gen. Henrysa oraz gen. Weyganda. Akta pierwszorzędnej wagi dla historii planów bitwy warszawskiej. Znajdujemy tam na oryginałach również marginesowe dopiski, podkreślenia itp., robione przeważnie niewątpliwie ręką gen. Rozwadowskiego. Dla historyka zatem akty te będą stanowiły nie tylko wyraz opinii autora aktu, lecz również Szefa Sztabu Generalnego. Akty te pozornie uporządkowane są wzorowo. Każdy ujęty jest w koszulkę, na której ręką ppłk. Laudanowskiego (ze sztabu gen. Rozwadowskiego, jako Gen. Insp. Kawal.) podany jest tytuł aktu atramentem, oraz numer kolejny aktu w teczce, niebieskim ołówkiem. Te numery kolejne tymże niebieskim ołówkiem pisane, powtarzają się też na oryginalnych aktach. Akty te widocznie już poprzednio były porządkowane, układane w pewnej kolejności i numerowane czerwonym ołówkiem,

któreto numery zostały później, przy stawianiu numeru niebieskiego, niebieskim ołówkiem przekreślone. Z tego, co poprzednio powiedziałem wynika, że numeracja ta była robiona nie współcześnie, a już po wojnie, do roku 1925; rzecz, która jest z punktu widzenia nauki archiwalnej dewastacją aktów, ale której niema powodu przypisać złej woli, a trzeba złożyć na karb nieświadomości czy lekkomyślności porządkującego.

Gorzej jest, jeżeli przystąpimy do dalszej analizy. Oto okazuje się, że uwagi marginesowe gen. Rozwadowskiego oraz podkreślenia robione są kilku rodzajami ołówków i to niekiedy na tej samej stronie; jest wątpliwe, czy uwagi te mogły powstać jednocześnie. Wątpliwą tę podnosi fakt, że niektóre notatki są robione ołówkiem identycznym do tego, którym jest podana na aktach, niewątpliwie z okresu znacznie późniejszego, pochodząca, numeracja porządkowa. Nasuwa się przypuszczenie, że adnotacje te były robione mocno ex post, znacznie po wojnie, jakkolwiek żadnych pod tym względem uwag ani obok notatki, ani na koszulce niema. Przypuszczenie to tak mnie niepokoiło - tego rodzaju preparowanie akt równe jest przecie dorabianiu ex post dokumentów historycznych, że zacząłem szukać wyraźniejszych dowodów.

Znalazłem je, w formie rzucającej się wprost w oczy w koszulce, mającej nr. porządkowy 9., zatytułowanej "Raport Nr. 141, Lwów czy Warszawa z 29. VII". Oprócz kilku innych kartek jest tam ćwiartka papieru, (tym samym numerem 9 zaopatrzona), a reprodukowana na załączonej fotografii.

Srodkowa część kartki, ma napisane atramentem ręką gen.Sosnkowskiego, ówczesnego ministra spraw wojsk. słowa: "Generała broni Józefa Hallera mianuję wojennym gubernatorem Warszawy. 29.VII.20". Nad tym napisem u góry ręką gen.Rozwadowskiego dopisek ołówkiem: "Autograf Nacz.Państwa", u dołu zaś tąże ręką "Proponowałem i uzyskałem mianowanie go wraz z płk. Zagórskim, jako szefem sztabu na dow.frontu półn. na miejsce Szeptyckiego Rwd" (Parafa gen.Rozwadowskiego). Autentyczność pisma gen.Sosnkowskiego nie ulega tu wątpliwości; charakter pisma jest tu zupełnie niezgodny z charakterem pisma marszałka Piłsudskiego, natomiast identyczny z pismem gen.Sosnkowskiego. Stwierdza zresztą to samo gen.Sosnkowski, którego prosiłem o zbadanie dokumentu. Dopisek gen.Rozwadowskiego jest niewątpliwie zrobiony ex post, jakkolwiek żadna uwaga gen.Rozwadowskiego tego nie stwierdza: przedewszystkiem wyrazu "autograf" nie używa się nigdy do aktów bieżących; następnie, przypuszczając należy, że pisząc swą adnotację współcześnie, gen. Rozwadowski nie zrobiłby takiej pomyłki, chyba, że mielibyśmy tu do czynienia ze złą wolą, czego nie przypuszczam. Jednakże pomyłka ta dowodzi dwóch rzeczy: 1) że gen.Rozwadowski robił adnotacje na aktach bardzo lekkomyślnie, 2) że robił je już po wojnie, w każdym razie w jakiś czas po powstaniu aktu, nigdzie tego nie zaznaczając. Stwierdzenie tego faktu nakazuje podejrzliwie odnosić się do wszystkich uwag marginesowych gen.Rozwadowskiego, tembardziej, jeżeli, jak to wyżej wykazałem, podejrzliwość tę wzbudza ołówek, którym są one dopisane.

Jak się do tego aktu odnosi gen. Kukiel?

Obowiązywał go, jako historyka bitwy warszawskiej oraz oficera, odpowiedzialnego za archiwum, w którym akt ten jest przechowywany, specjalny krytycyzm w stosunku do aktów historycznych. W tym specjalnie wypadku był w łatwym położeniu. Wszyscy wchodzący w grę ludzie żyją, i komunikacja z nimi była w 1925 roku bardzo łatwa. Poza to nawet, gdyby nie dysponował aparatem krytycznym, jaki mu dawać powinno wykształcenie historyka, znał doskonale charakter pisma zarówno Piłsudskiego jak Sosnkowskiego, pracując z nimi, przez jakiś czas bezpośrednio przy ich boku, od lat kilkunastu. W tych okolicznościach akt dostaje się do jego rąk i oto - na kieszulce dokumentu, pod jego tytułem, napisanym ręką ppłk. Laudanńskiego, znajdujemy depisek ręką gen. Kukieła: "i notatka autogr. N. Wodza z 29 lipca 1920".

Czy to nie jest fałszowanie dokumentów?

Wyobrażam sobie, że akt ten dostaje za lat kilkadziesiąt do rąk historyka, badającego zagadnienie stosunku Marszałka do gen. Józefa Hallera. Adnotacje dwóch autorytatywnych osób pozwolą mu nie badać dokumentu pod względem autentyczności. Niewątpliwie historyk ten mógłby z tej małej notatki wysnuć niejedną wnioskę, obchodzącą go w jego zagadnieniu.

W tym wypadku jednak rzecz jest o tyle łatwa do sprostowania, że akt dotychczas nie był wyzyskiwany w publikacjach i wskutek tego ostrzeżenie, umieszczone na kieszulce dokumentu, uchroni historyka od błędu. Gorzej, jeżeli analogiczne preparowanie aktów zostaje już wyzyskane publicystycznie. A tak się rzecz ma z drugim aktem w tej samej tece.

Oto koszulka z liczbą porządkową 14, zatytułowana ręką ppłk. Laudarskiego "Gen. Weygand o sytuacji ze szkicem 2.VIII.20." Wewnątrz dwukartkowy autograf gen. Weyganda, pokreślony trzema kolorami ołówków, oraz luźna kartka z narysowanym chemicznym ołówkiem szkicem, oznaczającym spływanie dywizyj ze wschodu na przedmieście Warszawy. Na koszulce, pod tytułem powyżej przytoczonym, dopisek ręką gen. Kukieła: "Szkic nie należy tutaj; jest kreślony 6. lub 7.VIII. ręką marszałka Piłsudskiego * Kukiel gen. bryg."

W załączniku do publikacji gen. Kukieła "Dokumenty do historii planu operacji warszawskiej" ^{x)} jest podana jego reprodukcja fotograficzna, z podpisem: "Szkic koncentracji 1-ej armji na przedmieściu warszawskim, skreślony ręką Wodza Naczelnego, zapewne 5. lub 6 sierpnia 1920", w tekście zaś ^{też} publikacji podane jest następujące wyjaśnienie: "Nadto zachował się szkic ołówkowy, kreślony ręką Wodza Naczelnego, pochodzący z okresu powstawania decyzji, wcześniejszy od "Rozkazu do przegrupowania"; szkic ten przedstawia odwrót 1-ej armji na przedmieście. Przytaczam również fotografię tego szkicu".

~~Ponowną reprodukcję fotograficzną tego szkicu podaję w załączniku.~~

Stwierdzam na podstawie badania osobistego oraz gen. Sosnkowskiego, że szkic ten rysowany jest ręką nie Naczelnego Wodza, a ówczesnego Ministra Spraw Wojskowych, gen. Sosnkowskiego.

x) Bellona 1925 t. XX. str. 116.

Generał Kukiel miał co do tego dokumentu te same bardzo łatwe warunki stwierdzenia autorstwa, co w poprzednim dokumencie. Tylko o ile tam rzecz została nieopublikowana, to tutaj w lekkomyślności swaj posunął się tak daleko, że bez sprawdzenia dokument ogłosił drukiem. Czy kierowała generałem Kukielem tylko karygodna lekkomyślność, czy też miał on inne jakieś, dodatkowe cele w tego rodzaju wprowadzaniu w błąd czytającej artykuł publiczności.^{x)} Odpowiedź na to znajduję w analizie okoliczności, w jakich publikacja nastąpiła.

Marszałek Piłsudski w swoim "Roku 1920" pisze^{xx)}, mówiąc o swoim stosunku do gen. Rozwadowskiego oraz o naradach nad planami wojny, dyskutowanymi na placu Saskim przez gen. Rozwadowskiego, Sosnkowskiego i Weyganda: "Osobiście miałem brać udział w dyskusjach i sporach..." i dalej "Przechodząc do decyzji, powziętej przeze mnie 6 sierpnia zaznaczyć odrazu muszę, że przy tych dyskusjach, którym nieraz niechętnie się przysku-
chiwałem..." itd. Marszałek Piłsudski swoją relacją stwierdza, że konferencje te na placu Saskim w niczem nie wpłynęły na jego decyzję 6 sierpnia. Gen. Kukiel natomiast w swej pierwszej pracy podsuwa inne, sprzeczne z powyższą relacją Marszałka, wnioski: "Wódz Naczelny brał udział w tych naradach zarówno przed wyjazdem do Chełma, jak po powrocie, gdy sytuacja, wobec przebiegu bitwy nad Bugiem, narzucała już zagadnienie operacyj nad Wisłą..." Późem zaznacza się, że "narady nie były protokołowane; nie dochowały się też żadne szkice

x) Nb. przeważnie oficerów, którzy są nieomal jedynymi czytelnikami "Bellony".

xx) Wydanie I. Str. 166, 168

i bruljony z czasu przed 6 sierpnia, odnoszące się do studjowanej operacji..." ale "dokumenty z tego okresu pozwalają ustalić kierunek myślowy poszczególnych uczestników"^{x)} Później na kilku stronach przedstawiona jest ewolucja poglądów głównych osób, działających w tym okresie, ewolucja, której losy w całym społeczeństwie opisu związane się stają z konferencjami na placu Saskim. Na podstawie jakich danych stworzył gen. Kukiel tę analizę, trudno mi jest dociec. Wrażenie zostaje jedno: warsztatem, gdzie został stworzony plan bitwy warszawskiej, jest gabinet Szefa Sztabu Generalnego na placu Saskim i codzienne w nim konferencje.

Przeciwko tego rodzaju interpretacji wystąpił ostro marszałek Piłsudski. "Zacytowałem samego siebie, twierdząc wbrew Tuhaczewskiemu, że żadnej narady ani rady nie zwoływałem, na to pan Kukiel stwierdza odwrotnie, że "narady nie były protokołowane", tak, nie były protokołowane, że "nie dochowały się żadne szkice i bruljony z czasów przed 6 sierpnia". Narady więc były i wobec tego, że wychowanek uniwersytetu Jana Kazimierza stale w opisie tych narad miesza Naczelnego Wodza do tych narad, "uzgadniając" go stale nie z kim innym, jak z generałem Rozwadowskim, Szefem Sztabu Naczelnego Wodza, wie zatem lepiej niż ja, co ówczesny Naczelnny Wódz czynił i robił"^{xx)}

I jako odpowiedź na to, publikacja przez gen. Kukiela szkicu, jego zdaniem kreślonego ręką Wodza Naczelnego. Nie wiem, na jakiej podstawie gen. Kukiel wywnioskował, że szkic ręką Wodza Naczelnego był kreślony. Faktem jest, że w pierwszej analizie tego dokumentu

^{x)} Pierwsza wytyczna operacji warszawskiej. Bellona XIX, 1925, Str. 125.

^{xx)} Nieco o Biurze Historycznym I.

jak świadczy o tem przytoczony powyżej dopisek na kieszulce autografu, określił datę jego powstania na 6 lub 7 sierpnia, a więc już po powstaniu decyzji (decyzja rano 6 sierpnia już była zasadniczo gotowa). Przy szukaniu dowodów na potwierdzenie swoich tez co do roli konferencji na placu Saskim przesuwa gen. Kukiel datę tego dokumentu, znowu niewiadomo na jakiej podstawie, na "zapewne 5 lub 6 sierpnia"; przesunięcie daty pierwszorzędnej wagi, skoro właśnie w nocy z 5 na 6 sierpnia decyzja Wódza została skrytalizowana. ^a w tekście objaśniającym do tego szkicu jest już bez żadnej wątpliwości stwierdzone, że pochodzi "on" z okresu powstawania decyzji, wcześniejszy od rozkazu o przegrupowaniu."

Znalazł się dowód na kłamliwość tez Wódza Naczelnego; oto w papierach Szefa Sztabu Generalnego, a więc najprawdopodobniej powstały nie gdzieindziej, jak na konferencjach w jego gabinecie, znajduje się szkic, kreślony ręką Wódza Naczelnego, i to wcześniejszy od rozkazu o przegrupowaniu, a świadczy o tem, że tenże Wódz Naczelny czynnie z Szefem Sztabu sprawy związane z tą decyzją dyskutował i plany posuwał do bardzo konkretnych form.

Ten cel publikacji jest mojem przypuszczeniem, ale poóżby dokument ten był publikowany i interpretowany w artykule, stanowiącym odpowiedź na polemikę Marszałka? Faktem jest, że autorstwo dokumentu zostało sfałszowane, że publikowana data jego powstania została naciągnięta do potrzeb polemicznych gen. Kukieła, i że - jakkolwiek stanowi on dowód drugorzędnej wartości - w okolicznościach, w jakich został opublikowany, wprowadza w błąd czytelnika w zagadnieniu pierwszorzędnej wartości historycznej.

Przytoczyłem powyżej charakterystykę systemu

"analizy" dokumentów przez gen. Kukieła. Niestety, moje w stosunku do niego zarzuty, jeżeli chodzi o pracę historyczną nad bitwą warszawską, nie mogą się do tego stwierdzenia ograniczyć. Dalsze porównanie wywodów gen. Kukieła z istotnym stanem rzeczy zmusza mnie do postawienia mu, jako historykowi tej bitwy, znacznie cięższych zarzutów.

"Rok 1920" Marszałka Piłsudskiego, jako relacja Wodza Naczelnego, posiada i posiadać będzie zawsze pierwszorzędą wagę dla historyka. Jakkolwiek się do tej książki ustosunkujemy, każdy podany w niej wywód musi być przez historyka gruntownie zbadany i zanalizowany; stwierdzić nieprawdziwość poszczególnych twierdzeń autora można tylko na podstawie wyraźnych, niedwuznacznych, sprzecznych z temi twierdzeniami dowodów.

Pierwszorzędnej wagi relacją, poraz pierwszy publicznie wypowiedzianą, jest przedstawiony przez Marszałka jego pierwotny plan przeciwnatarcia na północy. Marszałek stwierdza cytatem z jednego ze swych pism z r. 1921, że w sytuacji wojennej, jaka w lipcu 1920 się wytworzyła, powziął następującą ogólną myśl strategiczną: " 1) front północny wygrywa tylko czas - 2) w kraju energiczne przygotowanie rezerw - dyrygowałem je wtedy na Bug, bez plątania ich w walki odwrotowe frontu północnego, 3) skończenie z Budiennym i ściągnięcie z południa większych sił dla kontratak, który planowałem z okolic Brześcia. Uparcie też do końca trzymałem się tej zasadniczej myśli". I dalej wyjaśnienie szczegółowsze tego cytatu: "Już po utracie Wilna przyszedłem do przekonania, że momentem zmiany dowódców na północnym froncie będzie przejście przez nasze wojska Bugu i Narwi. Przypuszczałem, że większa ilość wojsk na Polesiu, prawie

niezaangażowanych przy cofaniu się w bojach, utrzymać zdoła Brześć i okolice i w ten sposób osłonić zdoła koncentrację wojsk od południa dla silniejszego uderzenia. Koniecznym jednak warunkiem dla tej koncentracji było usunięcie z góry silnego atutu, który posiadał przeciwnik w jeździe Budiennego.....

Kołem rozpędowem wojny na południu była jazda Budiennego i nie sądziłem, by mi było trudno, po usunięciu lub przynajmniej znacznym unieszkodliwieniu tej jazdy, wyciągnąć większe siły z południa, by je skoncentrować gdzieś pomiędzy Kowlem a Brześciem i wraz z grupą poleską, mało bojami zmęczoną, przejść do kontrataku w kierunku północnym". I dalej, po przeprowadzeniu analizy odwrotu poszczególnych jednostek dla stwierdzenia stanu moralnego wojsk na różnych odcinkach frontu: "liczyłem więc, iż mogę z pewnym prawdopodobieństwem zachować, że gdzieś w końcu lipca będę mógł przystąpić do decydujących operacji". Następnie, po przedstawieniu powolnego rozwoju bitwy z Budiennym: "gdy niecierpliwie śledziłem przebieg boju w Chełmie, w kwaterze dowodzącego frontem gen. Rydza-Smigłego, nieprzyjaciel zdobywał już na północy Lomżę i w szybkim tempie zbliżał się do Bugu i Brześcia. Pamiętam - 30 lipca kazałem zapytać gen. Sikorskiego, dowodzącego w Brześciu, na jak długo liczyć mogę, że obroni Brześć i jego okolice. Było to dla mnie ważne, gdyż rozmyślnie zostawiłem na Stochodzie części 3-ej armji dla osłony od wschodu całego rejonu Kowala, gdzie w tym czasie zamierzałem koncentrować siły do kontrataku, gdy uda mi się skończyć z Budiennym. Odpowiedź brzmiała pocieszająco. Gen. Sikorski sądził, że uda mu się utrzymać w Brześciu i okolicach do 10 dni, a zatem

- jak sądziłem - pomimo powolnie rozwijającej się operacji przeciw jeździe nieprzyjacielskiej, uda mi się ją zakończyć. Niestety, obliczenia gen. Sikorskiego okazały się złudnymi - Brześć padł 1 sierpnia. Brześć upadł, a z nim razem i cała moja kalkulacja..... Niechybnie, upadek Brześcia, z którym tyle wiązałem, wywarł na mnie silne i głębokie wrażenie - tak był niespodziewany i nieoczekiwany. Lecz po dobie wahania się i rozmyślań, pożegnałem się ze swoją ideą i dałem rozkaz ewakuacji Kowla i cofnięcia 3-ej osłaniającej armji na Bug" ^{x)} Dalej, w następnym rozdziale, przechodzi Marszałek wprost do omówienia okoliczności, odnoszących się do decyzji bitwy warszawskiej.

Relacja pierwszorzędnej wagi. Oto Wódz Naczelny w swoich wspomnieniach stwierdza, że w pewnej fazie wielkiego odwrotu, kiedy lokalne próby zatrzymania się nie dały rezultatu, stworzył podstawową dla dalszych działań koncepcję strategiczną: wygrania na południu, skoncentrowania wojsk z południa i centrum w rejonie między Kowlem a Brześciem, i uderzenia stamtąd na główne siły nieprzyjacielskie ^{koniecznym do zrealizowania tej} ku północy; że warunkiem idei, było utrzymanie Brześcia przez czas, potrzebny do zakończenia bitwy z Budiennym i przesunięcia wojsk stamtąd na północ, między Kowel i Brześć; że upadek Brześcia uniemożliwił zrealizowanie tej idei; i że w konsekwencji Wódz Naczelny tej koncepcji zaniechał i zabrał się do nowej, która zrealizowała się w bitwie warszawskiej.

^{x)} Piłsudski: Rok 1920 - Wyd. I. Str. 154-157.

Analiza możliwości wykonania projektowanego manewru okazuje się realną i możliwą, biorąc pod uwagę ówczesne warunki moralne, stosunek sił, planowany czas i przestrzenie, któreby wybrane do przeciwnatarcia jednostki musiały pokonać. Nie jest on tedy fantazją. Sądze, że wobec istnienia tego rodzaju zupełnie ścisłej relacji Wodza Naczelnego, obowiązkiem historyka jest traktować ją jako pewien drogowskaz w poszukiwaniach dokumentów, któreby pracą na rzecz tego rodzaju koncepcji potwierdzały, względnie pozwoliły wykazać jej konstrukcję ex post, dla usprawiedliwienia się przed historją, a więc kłamliwą.

Jak sobie poczyną z tem zagadnieniem gen. Kukiel, pisząc o tym właśnie okresie decyzj ^{x)}?

Nad relacją Wodza Naczelnego przechodzi wogóle bez zwrócenia na nią uwagi. Zajmuje się natomiast szczegółowo planami, snutemi przez Szefa Sztabu Generalnego w tym okresie, planami nigdy niezrealizowanemi i nigdy wogóle przez Wodza Naczelnego nie branemi pod uwagę. Omawia tam wprawdzie rozkazy Naczelnego Dowództwa z 27 lipca Nr. 7945/III. wspominając, że jest tam mowa o Brześciu "z którego rejonu ma być podjęta akcja zaczepna w większym stylu", mówi też o rozkazie Naczelnego Dowództwa, nakazującym "przywrócenie kontratakami 4-ej armji Leśnej i Orlanki, wskazując, że stąd ma wyjść w pierwszych dniach sierpnia rozstrzygające przeciwuderzenie; w związku z tem i z ważnością utrzymania Kowla i Włodzimierza Wołyńskiego grupa poleska ma trzymać przedpole w kierunku Kobrynia i osłaniać od północy

^{x)} Pierwsza wytyczna.... Bellona XIX str. 114.

3-ą armję" (Rozk.z 30.VII. Nr.8069 [III]). Czy nie jest identyczny z 8068.

Cytaty te z pierwszej pracy gen.Kukiela wskazują, ile śladów w rozkazodawstwie Naczelnego Dowództwa pozostała idea strategiczna Wodza Naczelnego. Ale gen. Kukiel to przeocza, wiąże z całkiem innymi, nie odgrywającymi realnej roli ideami, zupełnie nie zastanawiając się ani przez chwilę nad zasadniczą w owym czasie koncepcją strategiczną Wodza Naczelnego, tak wyraźnie opisaną w "Roku 1920". Odsuwa się od niej do tego stopnia, że kiedy mu to tenże Wódz Naczelny, Marszałek Piłsudski, wytknie w swoich artykułach^{x)}, gen.Kukiel krótko i kategorycznie w odpowiedzi na nie stwierdzi: "Odmienne idea Wodza Naczelnego, koncentracji sił frontu południowo-wschodniego" gdzieś między Kowlem a Brześciem" i uderzenia stąd wprost ku północy, zaznaczona w dziele J.Piłsudskiego "Rok 1920", str.155. nie zaznaczyła się w pracy Szefa Sztabu Generalnego i szefa oddziału operacyjnego.

Nie jest wyjaśnionym powód tej rozbieżności: "nasuwa się przypuszczenie, że zamiar ten nie został przekazany jako decyzja Sztabowi Generalnemu" 2)

Skąd to twierdzenie, jakim prawem może takie rzeczy mówić historyk, który w poprzedniej swojej pracy, jakkolwiek najspokojniej w świecie na cytowane wyżej ustępy rozkazów, nie zwrócił uwagi, jednakże sam mimowolnie wskazał ślady pracy nie kogo innego, jak Szefa Sztabu Generalnego, nad tą właśnie koncepcją Wodza Naczelnego, jakim prawem teraz stwierdza bez zażegnienia, że koncepcja ta nie zaznaczyła się w pracy

x) Nieco o Biurze Historycznym.

2) Dokumenty do hist.planu. Bellona XX str.114-115.

Szefa Sztabu Generalnego. I jakim prawem wyciąga wnioski, że prawdopodobnie "zamiar ten nie został przekazany jako decyzja Sztabowi Generalnemu", co w okolicznościach, w jakich artykuł gen. Kukiela został opublikowany, zostało zrozumiane jako podejrzenie o sfabrykowanie przez Marszałka Piłsudskiego całej idei już po wojnie. Jest to tembardziej zdumiewające, że w tej samej tece archiwum Biura Historycznego, w której znajdują się cytowane w pierwszej pracy przez gen. Kukiela rozkazy, znajduje się kilka innych dokumentów, bodaj że wyraźniej jeszcze mówiące o pracy Sztabu Generalnego nad ideą Wodza Naczelnego, opisaną przez niego w "Roku 1920".

Dla usunięcia wszelkich pod tym względem wątpliwości przytaczam w załącznikach in extenso rozkaz 7945)III. z 27 lipca, oraz drugi, niecytowany przez Kukiela, a w tej samej tece Nr. 155 przechowany rozkaz 8068)III. z 30 lipca. Już rozkaz 7945)III., a szczególnie cały jego ustęp II. i III. nie pozostawia żadnych wątpliwości co do pracy Szefa Sztabu w duchu omówionej poprzednio idei strategicznej Wodza Naczelnego.

Również nie budzi pod tym względem wątpliwości drugi in extenso w załączniku przytoczony rozkaz 8068)III. Mowa tam o konieczności przywrócenia linii Orlanki i Leśnej; o utrzymaniu za wszelką cenę linii Grajewo - Ossowiec - Narew - Orlanka - Brześć; dwukrotnie pod adresem 3 armji jest podkreślona potrzeba bezwzględna utrzymania Kowla; a reasumpcją tych wszystkich zarządzeń jest ustęp końcowy, który mówi wyraźnie, że "szybki i dodatni wynik toczącej się akcji w rejonie Brody - Dubno (przyp. aut.: Bitwa z Budziennym) wpłynie decydująco na utrzymanie linii

Stochód - Styr i pozwoli Naczelnemu Dowództwu na przegrupowanie sił w celu przeprowadzenia na północy wydatnej kontrakcji".

Bruljon tego rozkazu pisany jest ręką Szefa Oddziału operacyjnego, pułk. Piskora; posiada parafę Piskora i gen. Rozwadowskiego. Jest więc zaznaczeniem się pracy zarówno Szefa Sztabu generalnego, jak i szefa oddziału operacyjnego.

W tejże tece przechowany jest jeszcze jeden dokument z owego czasu; jest to mój list do gen. Sikorskiego, ówczesnego dowódcy grupy poleskiej, pisany w Brześciu 28 lipca. Okoliczności powstania tego dokumentu są następujące: w lipcu i pierwszych dniach sierpniach 1920 roku pełniłem funkcję oficera łącznikowego Szefa Sztabu Generalnego przy dowódcach na froncie; zakres mojej pracy obejmował przedewszystkiem 4-ą armję. W tym charakterze zostałem wysłany 28 lipca do Brześcia dla skonstatowania stanu rzeczy w jego rejonie i zakomunikowania gen. Sikorskiemu bezpośrednio wytycznych do dalszych działań. W Brześciu generała Sikorskiego jeszcze nie zastałem, miejsce jego pobytu nie było tam dokładnie znane, ja zaś, przeczekawszy pół dnia i noc musiałem wracać do Warszawy, dokąd mnie powoływała depesza ze Sztabu Generalnego. Napisałem wobec tego do gen. Sikorskiego list, który przytaczam in extenso w załączniku. Dokumenty tego rodzaju mają szczególną wartość dla sumiennego historyka; skierowane osobiście do jednej tylko osoby nie potrzebują liczyć się z koniecznością tajemnicy, jaką otacza się operacyjne plany przed ich zrealizowaniem; nie potrzebują też brać pod uwagę wpływu na morał dowódców i wojska; toteż zazwyczaj są one znacznie bardziej szczere i znacznie bezpośrednio wyrażają myśli,

aniżeli oficjalne rozkazy. List mój nie pozostawia już żadnych wątpliwości co do planu działania: wbrew apelom, wyrażonym w poprzednio cytowanych rozkazach do armij 1-ej i 4-ej co do utrzymania pewnej linii frontu, mówi on bez ogródek, że "liczyć się należy z dalszą niewytrzymałością 1-ej i 4-ej armji. Dosyć głębokie jeszcze cofnięcie się tam musi być liczone". I dalej mówi o dalszych planach operacyjnych: "Tak czy inaczej kontrakcja jest proponowana z rejonu Brześcia zwartą masą wojsk ku północnemu wschodowi..."

Czyż pozostawia to jakiegokolwiek wątpliwości.

Dokument ten bezsprzecznie nie jest bezpośrednim wyrazem pracy Szefa Sztabu Generalnego; ale pisany przez specjalnie do Brześcia wysłanego oficera łącznikowego tegoż Szefa Sztabu jest bezsprzecznie wynikiem całości pracy, rozwiniętej dla stworzenia warunków do możliwości zrealizowania planu.

Nie mógł on nie być znany gen. Kukielowi; przechowany jest w tece porządkowej aktów operacyjnych Naczelnego Dowództwa na lipiec 1920, w której są złożone również poprzednio cytowane rozkazy operacyjne; był on w pracach Biura Historycznego już dawniej analizowany i przytaczany w publikacji zastępcy Szefa Biura, mjra Zawadzkiego^{x)}; niewątpliwie musiał być omawiany przez mjra Zawadzkiego i gen. Kukielę w związku z ich pracami w Biurze, względnie na seminarjach; na których gen. Kukiel odczytywał swoje prace. A jednak, pomimo tak wyraźnej i bezpośredniej treści gen. Kukiel nie widzi pracy Sztabu Generalnego nad ideą Marszałka.

Nie pracując specjalnie nad historją bitwy warszawskiej, nie mogę być pewnym, czy znalazłem wszystkie dokumenty, stwierdzające pracę w r.1920 w myśl planu, opisanego przez Marszałka Piłsudskiego w "Roku 1920". Już te jednak które przytoczyłem, dowodnie mówią że w czasie od 27 do 30 lipca pracowano widocznie w sztabie pod sugestją myśli o koncentracji w rejonie Brześcia dla zorganizowania stamtąd przeciwnatarcia, że kładziono nacisk na konieczność utrzymania Kowla i że wiązano to z projektowaniem przeciwnatarciem. 27 lipca wyjeżdżał Wódz Naczelny do Chełma i tegoż dnia, niewątpliwie pod jego bezpośrednią sugestją, pisany jest rozkaz 7945)III, w swoim całokształcie będący bardzo ścisłym przygotowaniem do zamierzonego manewru; niezawodnie, że idee Szefa Sztabu Generalnego, niezawsze z ideą przewodnią Wodza się pokrywające, dosyć zresztą zmienne i niezawsze skonkretyzowane, wywarły na rozkazodawstwo Sztabu wpływ, zacieraający właściwą ideę Wodza; przez cały ten okres jednak nie znajdujemy żadnego zarządzenia, sprzecznego z planem koncentracji "gdzieś między Kowlem a Brześciem" po wygraniu bitwy na południu, odwrotnie, idea koncentracji w Brześciu, utrzymania Kowla i przeciwnatarcia najkonsekwentniej we wszystkich rozkazach między 27 a 30 lipca się powtarza; skłonny jestem przyjąć, po zanalizowaniu rozkazodawstwa z tych dni i dni poprzednich, że właśnie 27 lipca, przed wyjazdem do Chełma, Wódz Naczelny wyłożył swą ideę Szefowi Sztabu Generalnego i szefowi oddziału operacyjnego. W tym stanie rzeczy ^{twierdzenie} Gen.Kukiela ogłoszone po wytknięciu mu przez Marszałka, że jego plan negliguje, a mówiące że idea Wodza Naczelnego nie zaznaczyła się w pracy Szefa Sztabu Generalnego i szefa oddziału operacyjnego i przypuszczalnie nie była

im przekazana, nie może być uważane za przeoczenie czy naiwność; jest to świadome i cyniczne fałszowanie historii, obliczone chyba na to, że mając pod swoją władzą archiwa, łatwo do nich zamknąć dostęp ludziom, którzyby sumiennie i uczciwie chcieli pisać historję.

Specjalnie w analizie tego momentu historii naszej wojny tego rodzaju fałszywe przedstawienie stanu rzeczy ma bardzo dużą doniosłość, w konsekwencji swojej bowiem doprowadza do zupełnie nieprawdziwego obrazu ewolucji myśli operacyjnej, decydującej o przebiegu zdarzeń. Etapy tej myśli, jak pozwala ją odtworzyć relacja Marszałka, były następujące: dążenie do realizacji planu koncentracji w rejonie Brześcia i uderzenia stamtąd, przez szybkie a zwycięskie skończenie bitwy z Budiennym pod Brodami. Warunkami powodzenia tego manewru jest utrzymanie Brześcia w rejonie którego ma się odbyć koncentracja i Kowla, leżącego na linii marszu z południa pod Brześć. Upadek Brześcia, niemożność wskutek tego utrzymania Kowla, całą ideę obalił. Wówczas Wódz Naczelny, chwilowo zachwiany moralnie, zaczyna pracować nad nową ideą i zatrzymuje się na koncepcji, zrealizowanej w bitwie warszawskiej. Przy takim stanie rzeczy bitwa nad Bugiem, toczona z dużą zażartością po utracie Brześcia odegrała strategicznie rolę zdobycia czasu dla powzięcia decyzyj i dla zyskania lepszych warunków dla nakazanego odwrotu i przegrupowania.

Zupełnie inaczej wygląda ta analiza, jeżeli się zneglizuje pierwsza decyzja, związana z Brześciem. Wówczas - bitwa nad Bugiem staje się bitwą o zwycięstwo i dopiero jej przegrana, względnie jej przerwania z powodu braku nadziei na zwycięstwo, w konsekwencji

wykaniało - nowe, związane z głębszym cofnięciem, idee i plany. Naturalnie gen. Kukiel, znegliżowawszy plan brzeski, przeprowadzał analizę wedle tego drugiego rozumowania. Być może - nie chcę tutaj tej rzeczy rozstrzygać bez dokładnego studjum - były to przesłanki myślowe Szefa Sztabu Generalnego, wkładanie ich jednakże w mózg Wodza Naczelnego, co najspokojniej robi Kukiel^{x)}, stwarza obraz, nic wspólnego nie mający z prawdą historyczną. A przecież Wódz Naczelny, a nie jego Szef Sztabu, decydował w zasadniczych ideach. Dlaczego więc popełniać tak rażące fałszy, i wyciągać z nich konsekwencje tak dotkliwie sprzeczne z prawdą historyczną.

Dla odpowiedzi na to pytanie muszę odsłonić rąbek intymnych spraw, związanych z Biurem Historycznym Sztabu Generalnego, którego szefem był wówczas gen. Kukiel. Nie jest to dla mnie przyjemnością, uważam jednak, że postawiwszy tak ciężkie zarzuty, muszę do końca przeprowadzić dowód ich prawdziwości.

W roku 1924, będąc Szefem Biura Historycznego, pomagałem Marszałkowi Piłsudskiemu w jego pracy nad "Rokiem 1920". Pomoc ta wyrażała się w dostarczaniu z archiwum wojny, będącego pod moim zarządem, żądanych materiałów i robienia potrzebnych Marszałkowi zestawień. Abstrahuję tu od swojego osobistego do Marszałka Piłsudskiego stosunku; wyrażał się on może w specjalnej gorliwości, z jaką wykonywałem jego zlecenia. Uważam jednak, że zrozumiałym dla każdego sumiennego historyka obowiązkiem być musi ułatwienie pracy Wódzowi Naczelnemu, który chce opisać historję swego dowodzenia.

^{x)} Bellona XIX, Str. 128-129.

Ministrem spraw wojskowych był wówczas gen. Sikorski. Wyjście "Roku 1920" wywołało jego poważnie niezadowolenie. Zwracam uwagę, że ustęp tej książki, mówiący o planach strategicznych, związanych z Brześciem, i o ich upadku pod wpływem niespodziewanej jego utraty, jest najbardziej pod adresem gen. Sikorskiego krytycznym ustępem w książce.

Kiedy w jesieni 1924 roku wskutek ciężkiej choroby wyjechać musiałem na kurację, zastępca mój, major Zawadzki, mąż zaufania generała Sikorskiego, w kilkakrotnych z nim rozmowach ustalał plan dalszej pracy Biura Historycznego. Nie znane szczegółów tych rozmów, po moim powrocie bowiem w grudniu 1924 r. mjr. Zawadzki ogólnikowo mnie poinformował, że omawiano plan opracowania historycznego bitwy warszawskiej. Z początkiem stycznia 1925 roku wyjeżdżałem na dalszą kurację za granicę. I wówczas, w dniu ^{meo} wyjazdu już w wagonie kolejowym, zawiadomił mnie mjr. Zawadzki, że Minister zdecydował się mianować Szefem Biura Historycznego gen. Kukielą. Wiadomość ta, otrzymana zupełnie niespodzianie w chwili, kiedy nie mogłem już nawet oddać w ręce następcy służby, zaniepokoiła mnie poważnie; gen. Kukiel, jak mi powiedział mjr. Zawadzki, przychodził specjalnie dla zorganizowania pracy nad historją bitwy warszawskiej. Decyzja co do tego niewątpliwie zapadła już dawniej; dlaczego więc Minister nie skorzystał z mego kilkotygodniowego pobytu w Warszawie, ażeby mnie o niej zawiadomić. Niepokoiło mnie to, że gen. Sikorski, którego istotny stosunek do Marszałka Piłsudskiego był mi dokładnie znany, o którym też wiedziałem, jak czułym jest na punkcie swoich zasług wojennych, utrudni rzeczową i bezstronną pracę nad historją wojny.

Niebawem okazało się (o czym dowiedziałem się znacznie później), że moje przeczucia mnie nie zawiodły. W kilka dni po objęciu Szefostwa Biura gen. Kukiel pisał do jednego ze swych zaufanych oficerów:

"

Wobec tego, że nowy szef biura nikogo z personelu nie zmienił, nie ulega wątpliwości, że mnie miał na myśli, pisząc powyższe słowa. Zastanawiałem się, w czym gen.Kukiel dopatrzył się "panegiryków" z mojej strony. Doszedłem do przekonania, że to moja pomoc, udzielona w pracy Marszałkowi Piłsudskiemu, znalazła w umyśle mego następcy taką ocenę.

Potwierdziły to zresztą dalsze dzieje pracy gen.Kukieła na tym stanowisku. Zwracając się w swej pracy o relacje czy wyjaśnienia do całego szeregu aktorów wojny, ani razu nie prosił o nie głównego tej wojny aktora, chociaż wszystkie jego studia o pracę nie czyją inną, jak Wodza Naczelnego, zahaczały. Powstał warsztat, w którym preparowano historję dla usunięcia w cień twórczość i pracę Wodza Naczelnego, a efektem jej - omówione wyżej publikacje gen.Kukieła.

To preparowanie historii odbywało się tak uporczywie, że nie pomógł nawet gwałtowny atak Marszałka, piętnujący te metody pracy, który tak głośnym echem odbił się w całej Polsce; te same metody trwały i dotkliwa ich ślady znajdowałem jeszcze w jesieni 1926 roku, kiedy po prawie dwuletniej przerwie wracałem na stanowisko Szefa Biura Historycznego.

O tych dalszych przejawach preparowania historii nie będę już mówił, sądzą bowiem, że przedstawione

powyżej fakty są wystarczającym argumentem na dowód, że z tak pracującym człowiekiem "nauki" nie można się wiązać w pracy, która musi być naprawdę naukową i bezstronną. Nawet bowiem, gdyby moje zarzuty świadomego i złośliwego działania gen. Kukiela okazały się nieuzasadnione, to pozostałby niewątpliwie nieodparty jeden fakt: że w takim razie bezkrytycyzm i naiwność gen. Kukiela idą tak daleko, że nie można go traktować jako poważnego człowieka nauki i historyka.

Tajna

Opis W34 pr. 1/2

W34

Patrz pismo gen. J. Stachewicza
z 16. III. 1928 w aktach Szdes
Honorowego dla generałów
(Sprawa gen. Kukieła)